ROK XVI. Nr. 30 (4706) WILNO, poniedziałek 30 stycznia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wymiana depesz
pomiędzy min. Ribbentropem a min. Beckiem

WARSZAWA. (Pat.) W chwili opuszczania granic Rzeczypospolitej minister spraw zagr. Rzeszy Niemieckiej przesłał pod adresem ministra J. Becka depeszę treści następującej:

Opuszczając terytorium państwa polskiego pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najuprzejmiejsze podziękowanie za niezwykle serdeczną gościnę, zgotowaną mojej żonie i mnie w czasie naszego pobytu w Warszawie. Jestem przeświadczony, że przyjazne stosunki pomiędzy naszymi dwoma państwami zostały w dużym stopniu pogłębione przez przeprowadzone w Warszawie rozmowy. Duch, w jakim w swoim czasie Marszałek Piłsudski i Führer doprowadzili do całkowitego nowego ukształtowania się stosunków polsko-niemieckich w r. 1934, daje gwarancję że także i w przyszłości stały postęp stosunków pokojowych będzie się rozwijał, łącząc się z pogłębieniem naszego przyjaznego sąsiedztwa, służącego interesom obu narodów.

(—) JOACHIM VON RIBBENTROP.

W odpowiedzi na tę depeszę minister spraw zagr. Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem ministra von Ribbentropa telegram treści następującej:

Dziękując Waszej Ekscelencji za uprzejme słowa, które zechciał mi przesłać, pragnę raz jeszcze wyrazić wielką radość jaką moja żona i ja odczuwaliśmy mogąc przyjąć w naszej stolicy ministra spraw zagranicznych Rzeszy i jego małżonkę. Jestem przeświadczony, że rozmowy przeprowadzone w Warszawie w atmosferze szczerości i poszanowania wzajemnych interesów naszych narodów przyczynią się skutecznie do zacieśnienia dobrosąsiedzkich stosunków ustalonych przez układ z 1934 r. dzięki temu rozmowy te stanowić będą cenny wkład do wielkiego dzieła, które Kanclerz Rzeszy Niemieckiej zrealizował z Marszałkiem Piłsudskim i pozwolą, by stosunki między naszymi oboma krajami rozwijały się w duchu jak najbardziej przyjaznym.

(—) BECK.

Głosy zagraniczne

BERN, (PAT). Cała prasa szwajcarska zamieszcza sprawozdania z wizyty ministra Ribbentropa w Warszawie i podkreśla znaczenie polityczne tego spotkania w chwili dla historii Europy specjalnie ważnej.

Dzienniki podają dokładne szczegóły z przyjęcia min. Ribbentropa oraz wygłoszone w czasie oficjalnego bankietu mowy w dosłownym brzmieniu i stwierdzają, **że wizyta ta stanowi zadokumentowanie stałości porozumienia i trwałości umowy polsko-niemieckiej z 1934 r. oraz objaw stabilizacji stosunków na wschodzie.**

BIAŁOGRÓD, (PAT). Prasa białogrodzka w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi wizycie min. Ribbentropa w Warszawie i w komentarzach swych jednomyślnie stwierdza **pożyteczność dla pokoju europejskiego stabilizacji stosunków polsko-niemieckich na podstawie deklaracji z r. 1934.**

Ogromny budżet Japonii
na dalszą akcję w Chinach

TOKIO. (Pat.) Komunikat Agencji Domei przynosi pierwsze oficjalne dane, dotyczące nadzwyczajnego budżetu wojskowego na rok 1939/40.

Budżet ten preliminuje wydatki na dalsze prowadzenie wojny w Chinach na sumę 6 miliardów jenów, a więc prawie dwukrotnie wyższą od budżetu zwyczajnego. Budżet nadzwyczajny na rok 1938/39 wynosił 4.850 milj. jenów.

Wydatki wojskowego budżetu nadzwyczajnego na r. b. będą pokryte prawie wyłącznie przy pomocy pożyczek wewnętrznych.

Dantejskie sceny
na granicy francusko-hiszpańskiej
Komuniści sieją popłoch wśród uciekinierów katalońskich

PARYŻ. (Pat.) Pierwsze miejsca dzienników paryskich zajmują wczoraj korespondencje nadzwyczajnych wysłanników znad granicy francusko hiszpańskiej z fotografiami, przedstawiającymi tragiczne momenty panicznej ucieczki ludności do Francji.

Pierwotne decyzje rządu, iż

NA TEREN FRANCUSKI MOGĄ BYĆ DOPUSZCZENI JEDYNIE STARCY, RANNI, CHORZY, KOBIETY I DZIECI

mają być odtąd stosowane z całym rygorem. 15.000 uchodźców przepuszczonych przez granicę w sobotę, nie będzie wydalonych. Zostaną oni wysłani do dalszych departamentów francuskich. Wszyscy natomiast mężczyźni zdrowi, którzy dostają się na granicę, są z powrotem odsyłani w głąb terytorium hiszpańskiego. Na ogół oczekuje się, iż mimo to liczba uciekinierów nie zmniejszy się, że w ciągu dnia (wczorajszego) do Francji zostanie wpuszczonych

OKOŁO 30.000 LUDZI

Milicjanci, którzy przeszli granicę jeszcze przed wejściem w życie powyższego zarządzenia, są koncentrowani w obozie Argeles Sur Mer, w pobliżu Port Vendres. Jeden z pociągów, naładowany przeważnie kobietami i dziećmi, odszedł w kierunku Poitiers, drugi w kierunku Bourges, trzeci na Monatuban, a czwarty na Tuluzę.

Jak donoszą z Perpignan, w słynnym tunelu międzynarodowym, łączącym Francję z Hiszpanią przez Cerbere i port Bou, rozciągającym się na przestrzeni 1 kilometra, dziać się mają

DANTEJSKIE SCENY.

Tunel został zawalony przez uciekinierów-milicjantów, torujących sobie drogę poprzez kobiety i dzieci. Szereg osób został stratowany i zaduszony. Podobnych scen można naliczyć setki.

„Figaro" na podstawie własnej ankiety, przeprowadzonej wśród uciekinierów hiszpańskich, donosi, iż kierownicy lokalnych prowincjonalnych organizacyj anarchistycznych i komunistycznych rozpowszechniają wśród ludności pogranicza wieści, jakoby wojska narodowe dokonywały masowych egzekucyj.

TE FAŁSZYWE POGŁOSKI WYTWORZYŁY STAN PANIKI

wśród ludności cywilnej pogranicza Katalonii.

Granica jest zamknięta przez noc i ma być otwierana dopiero o godz. 7 rano. Przez całą noc tłumy uchodźców oczekują przed kordonem żołnierzy i gwardii na nadejście ranka. Władze francuskie nie robią wyjątku dla nikogo.

Korespondenci dzienników paryskich atakują w swoich sprawozdaniach centralne władze Paryża, iż nie przewidziały zupełnie i nie przygotowały się na tak masowy i gwałtowny napływ uciekinierów. Według ich obliczeń, na terenie Hiszpanii w pobliżu granicy francuskiej znajduje się

150.000 LUDZI,

spodziewających się uzyskać schronienie we Francji.

Gdy się widzi dowódców oddziałów czerwonych, to rozumie się wtedy istotne powody klęski czerwonych. Dowódcy ci są to przeważnie młodzi 20-letni ludzie, rekrutujący się spośród robotników, posiadający

TYLKO PRZESZKOLENIE PROPAGANDOWO-POLITYCZNE.

często nie umiejący czytać i nie orientujący się wcale w mapach.

Władze francuskie obawiają się, iż rozkaz odstawiania z powrotem za granicę wszystkich zdrowych mężczyzn może doprowadzić do szeregu incydentów. Niektórzy milicjanci oświadczają, że za żadną cenę nie pozwolą się przeprowadzić z powrotem przez granicę. Z tych więc względów z odległych garnizonów, jak np. ze Strasburga, ściągane są

POSIŁKI WOJSKOWE, NIE WYŁĄCZAJĄC NAWET ARTYLERII.

Na skutek źle zorganizowanej opieki lekarskiej zachodzi również obawa przeniesienia się z Hiszpanii do Francji różnych epidemij. Podobno w Figueras i Geronie panuje epidemia dyfterytu.

W czarnych maskach, na czarno ubrani zabijali czarnego psa...
Aresztowania „Czcicieli Diabła" w Rumunii

CZERNIOWCE, (PAT). Policja w Kluzu (Siedmiogród) aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio sekty „Czcicieli Diabła", której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk.

„Czciciele Diabła" odprawiali „nabożeństwa" zawsze o północy, czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach. Składali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, którego w tym celu zabijały dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczyście chowany w czarnej trumnie.

Na podwórzu domu, w którym zbierali się „Czciciele Diabła", policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

Na froncie katalońskim
100.000 ludzi stracili czerwoni

Postępy gen. Franco

BARCELONA. (Pat.) Wojska gen. Franco oczyściły już w zupełności tereny położone na północ od Baladone i na południe od Mataro z oddziałów nieprzyjacielskich, wyrównując linię frontu na tym odcinku.

Według opinii tutejszych kół wojskowych, oddziały republikańskie straciły, od początku ofensywy katalońskiej, około 100 tysięcy ludzi, wliczając w to 60 tysięcy jeńców. Armia republikańska na froncie katalońskim liczyła, w połowie grudnia r. ub., około 300 tysięcy żołnierzy.

Ostra nota brytyjska

LONDYN. (Pat.) Jeden z dzienników donosi, iż rząd brytyjski polecić miał wręczyć gen. Franco notę niezwykle stanowczą, domagającą się od rządu w Burgos sprecyzowania jego zamiarów co do wypłacania odszkodowania za bombardowanie przez lotników nacjonalistycznych statków brytyjskich.

Dziennik ten dodaje, że agent rządu brytyjskiego w Burgos otrzymał instrukcję domagania się niezwłocznej odpowiedzi, by mogła ona nadejść do Londynu przed rozpoczęciem wtorkowej debaty w Izbie Gmin.

Wkrótce ruszą fabryki Katalonii

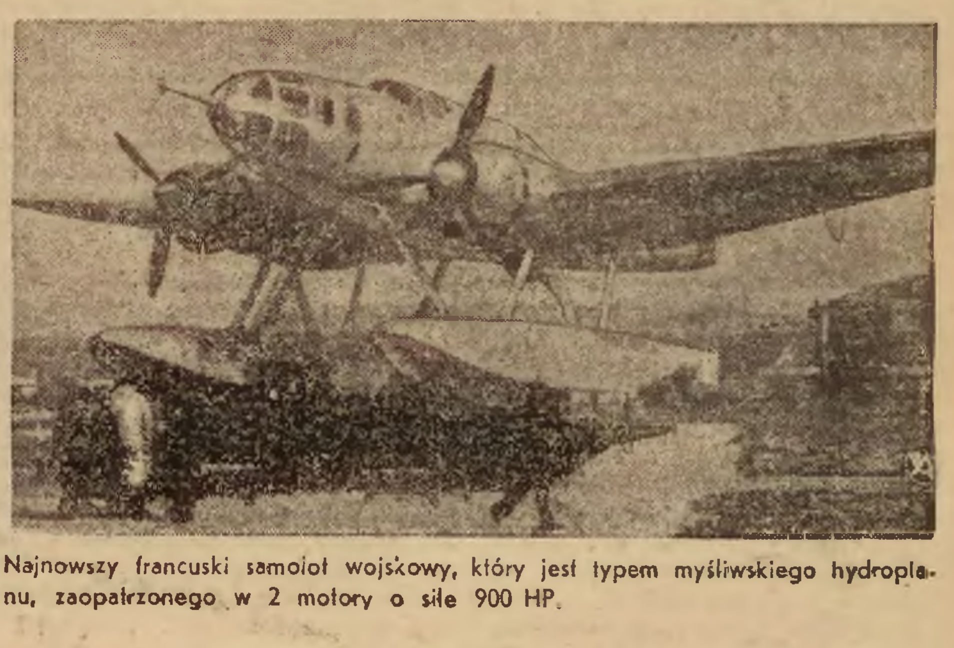
BARCELONA. (Pat.) Jak podaje korespondent Havasa, zajęcie m. Granollers, po zdobyciu Barcelony, Tarrasa, Sabadell, Matao i Badalony, oddało w ręce nacjonalistów niemal cały przemysł włókienniczy Katalonii, czyli Hiszpanii. Tylko niewielka ilość fabryk została zniszczona, tak iż 70 procent zakładów wkrótce funkcjonować będzie normalnie.

Min. Bonnet apeluje
do męstwa Francuzów

ANGOULEME, (PAT). Na bankiecie miejscowej sekcji federacji radykalno-socjalistycznej min. Bonnet wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet — Europa nie przeżywała chwil tak burzliwych, jak te których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy. Pragniemy szczerze pokoju i to pokoju ze wszystkimi narodami. Ale gdybyśmy stanęli pewnego dnia w obliczu trudności, będziemy stawiać im czoło z zimną krwią, jak przystało na naród pewny swych przeznaczeń. Mobilizacja armii francuskiej we wrześniu r. ub. wykazała, iż w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż. Ci, którzy liczą na upadek Francji, zawiodą się boleśnie.

Kończąc swe przemówienie, Bonnet zaapelował do ducha poświęcenia oraz męstwa narodu francuskiego.



Najnowszy francuski samolot wojskowy, który jest typem myśliwskiego hydroplanu, zaopatrzonego w 2 motory o sile 900 HP.

Tragedia w Chile
Nowe wybuchy wulkanu
wśród ulewnego deszczu

SANTIAGO DE CHILE. (Pat.) Jak obliczają, szkody wyrządzone przez ostatnie trzęsienie ziemi, wynoszą półtora miliarda pesos. Nadeszły tu wiadomości, że miejscowości Florida, Qualqui, Tome zostały całkowicie zniszczone. W prowincji Maule liczba zabitych sięga 500. Rannych nie zdołano jeszcze obliczyć.

Wulkan Ilaima wznowił działalność a sytuację pogarszają jeszcze ulewne deszcze, które utrudniają niesienie pomocy. Z Cuelemu donoszą, że z 400 dzieci, będących na koloniach wakacyjnych, zginęło podczas trzęsienia ziemi 300.

Codziennie do strefy dotkniętej katastrofą wysyłanych jest 4.000 kg chleba. Rada Ministrów, obradująca pod przewodnictwem prezydenta republiki Aguirre postanowiła podziękować wszystkim narodom, które okazały pomoc ofiarom trzęsienia ziemi.

Ku „głębokiej zmianie gospodarczych stosunków czesko-niemieckich...“

PRAGA, (PAT). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że minister przemysłu i handlu, dr Szadek, wyjedzie w poniedziałek 30 bm. do Berlina. Z ministrem czeskim wyjedzie sztab wyższych urzędników ministerstwa oraz przedstawiciele życia gospodarczego republiki.

Zadaniem delegacji będzie opracowanie szczegółowego programu zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami. Ogólne wytyczne tego programu zostały już omówione podczas ostatniej wizyty min. Chvalkovsky'ego w Berlinie.

Minister Szadek przyjęty będzie przez ministra spraw zagranicznych Von Ribbentropa i ministra gospodarki Funka. Właściwe jednak rokowania ze strony niemieckiej prowadzić będzie poseł dr Ritter, który pełni funkcje kierownika spraw gospodarczo-politycznych w rokowaniach czeskosłowacko-niemieckich.

Tutejsze koła gospodarcze wyrażają przypuszczenie, że w wyniku rokowań dojdzie do głębokiej zmiany stosunków gospodarczych między Czechosłowacją a Trzecią Rzeszą.

„Radio idzie na wieś“

I zjazd Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj w godzinach rannych odbył się w Warszawie I walny zjazd delegatów Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, mającego na celu popularyzację radia i radiofonizację Polski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, zabrał głos wiceminister Argusiński, mówiąc m. inn.:

Milion abonentów to przynajmniej pięć milionów słuchaczy. Cyfra ta zamyka pierwszy okres rozwoju radiofonii w Polsce, która zaczyna liczyć swoich słuchaczy na miliony.

Ten moment ilościowy zadecydował o społecznym znaczeniu radiofonii. Komitek Radiofonizacji Kraju został stworzony przez społeczeństwo, które w zrozumieniu [illegible] wespół z państwem dąży do jak największego upowszechnienia radia.

Pełne wysiłki akcji nie mogą być jednak osiągnięte bez udziału społeczeństwa, bez względu na to, jakie wykonawcze formy przybierze ta praca, główne jej zadania są następujące:

1) akcja propagandowa, mająca na celu zapoznanie z radiem i wzbudzenie jego potrzeby,

2) pomoc techniczna, tj. popularyzacja podstawowych wiadomości z dziedziny radiotechniki, nauka obchodzenia się z radiosprzętem oraz organizowanie poradni technicznych i stacji obsługi radioodbiorników,

3) pomoc materialna przez organizowanie zbiorowego kupna odbiorników, uzyskiwanie rabatów, organizowanie kredytu, zaopatrywanie w odbiorniki instytucyj społecznych, szkół, świetlic itp.

Z kolei zabrał głos dyrektor naczelny Polskiego Radia, min. Libicki, mówiąc m. inn.:

Radio idzie na wieś z całą odpowiedzialnością i poczuciem ważności swego zadania, ma ono upowszechnić kulturę polską. Ma ono wyjść z zaścianków miejskich na szerokie pola — ono i tylko ono w tej chwili może dać wsi polskiej pełną świadomość należenia do bogatego w zasoby kulturalne narodu, tylko ono może wzbudzić o najcenniejsze uczucie — dumy narodowej.

Po przemówieniach o godz. 13.30 z wielkiego studia nadana została audycja, z okazji osiągnięcia przez Polskie Radio milionowego abonenta. W czasie audycji nacz. dyr. polskiego radia, min. Konrad Libicki, wręczył „milionerowi“ radiowemu p. Czesławowi Nowakowi, wójtowi gminy Drohomirczany, książeczkę PKO z premią 4.000 zł.

Meksykańskie pola czekają na zagranicznych ochotników hiszpańskich

MEKSYK. (Pat.) Ministerstwo spr. wewn. opublikowało zawiadomienie, że rząd meksykański, przychylając się do prośby prezydenta Azany, udzieli prawa azylu pewnej liczbie ochotników zagranicznych, ktorzy walczyli po stronie republikańskiej w Hiszpanii

Będą oni osiedleni jako rolnicy w słabo zaludnionych częściach kraju. Zawiadomienie oficjalne nie podaje ilości oczekiwanych ochotników, prasa wymienia jednak ok. 1.200 ludzi Są to głównie Włosi i Niemcy.

Ladis Kiepura w la Scala

MEDIOLAN, (PAT). W teatrze „la Scala“ wystąpił Ladis Kiepura w roli Rodolfa w „Cyganerii“ Pucciniego. Debiut naszego rodaka na pierwszej włoskiej scenie lirycznej był nader udatny. Artystę przyjmowała tutejsza bardzo wybredna publiczność gorącymi oklaskami.

Chór Dana w Wilnie

Dziś i jutro z wieczorami pieśni i humoru wystąpi Chór Dana w „Lutni“. Solistami będą J. Godlewska i A. Wysocki. Chór ten przyjeżdża do nas po wielkich sukcesach w Ameryce. Repertuar najnowszych pieśni świeżo opracowanych.

Prof. Siedlecki laureatem m. Gdyni

GDYNIA. (Pat.) Coroczna nagroda artystyczno-naukowa portowego miasta Gdynia, im. Stefana Żeromskiego w wysokości zł 3.000, przyznana została za rok 1939 prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Michałowi Siedleckiemu,** za całokształt jego działalności naukowej i publicystycznej w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Profesor Michał Siedlecki jest prezesem Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Bezrobocie

Bezrobocie na terenie Wilna w ciągu ostatniego tygodnia uległo pewnemu zahamowaniu się. Liczba bezrobotnych w tygodniu minionym zwiększyła się zaledwie **o niespełna 20 osób,** podczas gdy przypływ bezrobocia w tygodniach poprzednich grawitował stale w granicach powyżej 100 osób.

Jak przypuszczają, bezrobocie, które liczy obecnie w Wilnie około **10.000 osób,** osiągnęło już obecnie swój punkt kulminacyjny.

Kronika telegraficzna

— **Węgierska Izba Niższa uchwaliła** wczoraj jednomyślnie ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. Wszyscy Węgrzy, nie wyłączając Żydów, podlegają przepisom tej ustawy od 21 do 60 roku życia.

—oOo—

— **W Nicei popełnił samobójstwo wraz z żoną** dziennikarz wiedeński Lipszyc. Był on przed zajęciem Austrii przez Niemców prezesem Wiedeńskiego Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy „Concordia“ oraz naczelnym redaktorem „Kronen Zeitung“.

—oOo—

— **Wykonano w Berlinie trzy wyroki śmierci:** Ścięto bandytę, który napadł na taksówkę, osobnika, który zastrzelił policjanta i groził śmiercią dwóm funkcjonariuszom partyjnym, wreszcie mordercę, który zamordował własną żonę.

—oOo—

— **Bezpośrednia rezerwa** angielskiej marynarki wojennej, utworzona w roku 1912, lecz zniesiona bezpośrednio po wojnie światowej — będzie ponownie powołana

—oOo—

— **Mussolini wysłał do gen. Franco depeszę** następującej treści: Naród włoski entuzjazmuje się pańskim wspaniałym zwycięstwem pod Barceloną, które jest wstępem do zwycięstwa ostatecznego, otwierającego w świecie nową erę Hiszpanii.

Ze świata sportu

„Elektrit“ zremisował z „Lechią“ 8:8

W sali kina „Mars“ w Wilnie rozegrany został wczoraj mecz bokserski pomiędzy lwowską „Lechią“ a miejscowym „Elektritem“. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8 pkt.

„Lechia“ przyjechała do Wilna bez swego najlepszego zawodnika Podoskiego i okazała się przeciwnikiem stanowczo przereklamowanym. W zespole wileńskim zawiódł w pierwszym rzędzie Blum. Blum robił wrażenie pięściarza skończonego, tak, że szkoda pieniędzy na sprowadzanie go na mecze aż z Warszawy. Rozsądniej „Elektrit“ uczyni, jeśli Bluma zastąpi młodszym zawodnikiem.

Drugą bardzo przygrą niespodziankę sprawił Unton. Unton nie stawił się na ring. Okazało się, że Unton znając z pism sportowych piękną karierę swego przeciwnika Podoskiego (Podoski jednakże nie przyjechał) wolał zrezygnować z walki, niż... przegrać. Untona zastąpił z powodzeniem Borys. Ufać należy, że kierownictwo „Elektritu“ ukarze Untona jak najsurowiej.

Do radośniejszych momentów zaliczyć należy zwycięstwo Lendzina, który już w pierwszej rundzie wygrał przez k. o. z Koroną Lechia. Z tego, co widzieliśmy, można ogólnie stwierdzić, że Lendzin od ostatniej walki nie uczynił postępu.

W wadze koguciej Łukmin spotkał się z Olbertem (Lechia). Wygrał na punkty Olbert.

W piórkowej Malinowski sprawił wszystkim srogi zawód. Wilnianin w walce z Góreckim przegrał przez nokaut.

W lekkiej — znacznie lepiej niż zwykle wypadł Kulesza w walce z Sidelnikowem. Wygrał na punkty Kulesza

W półśredniej Berg szybko, bo już w drugiej rundzie, rozprawił się z Różańskim (Lechia) przez techn. k. o.

Zastępujący Untona Borys wypadł lepiej niż przypuszczaliśmy. Borys po ciężkiej chorobie wytrzymał tempo i wywalczył dla barw swego klubu jeden punkt.

Wilnianin — Polakow zaimponował nam jedynie wytrzymałością i godną podkreślenia ambicją. Dopiero w trzeciej rundzie, kiedy silny cios Baranowskiego powalił go, Polakow już nie wstał i dał się wyliczyć, przegrywając przez nokaut.

W ciężkiej Blum, ruszając się po ringu jak mucha w śmietanie „wywalczył“ wynik remisowy z ambitnym i lepszym od siebie Skwarkowskim. Wynik ten wyraźnie krzywdzi lwowianina.

Sędziował w ringu p. Hołownia Publiczności około 1000 osób W. L.

Wileńscy mistrzowie łyżew

Na torze lodowym, który został wylany i przygotowany do zawodów dzięki inicjatywie kpt. Żmudzińskiego, odbyły się wczoraj wyścigi łyżwiarskie o mistrzostwo Wilna.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

500 m panie: — Czarnecka 1:18, 3 sek. przed Ławrynowiczówną i Kiziewiczówną.

1.000 m panowie: — Urbanowicz 2:17, 5 sek. przed Kalinowskim i Zajączkowskim.

3.000 m seniorzy — popularny **Miecio Nowicki** przed Lenkowskim.

5.000 m panów: — Karczewski 13 min przed Zapolskim 13, 2 sek. i Krymem.

500 m panowie: — Zapolski 1:02, 7 sek. przed Kałmanem i Królem.

3.000 m panowie: — Zapolski 7 min. 30 sek. przed Krymem i Urbanowiczem

Po zawodach świeżo upieczeni mistrzowie Wilna na łyżwach otrzymali nagrody, wszyscy natomiast startujący żetony.

Omówieniu możliwości polsko-litewskiej współpracy gospodarczej

poświęcimy znacznie zwiększony numer specjalny „Kurjera Wileńskiego“

Postaramy się, aby w tym numerze znalazły miejsce wiadomości o wszystkich ważniejszych działach gospodarki obu krajów, które mogą być zainteresowane w normalnym rozwoju stosunków handlowych w ramach wchodzącego w życie polsko-litewskiego traktatu handlowego.

Termin ukazania się numeru specjalnego uzależniony jest od daty unormowania sprawy swobodnego kolportażu pism polskich w Litwie. O jego ustaleniu powiadomimy Naszych Czytelników.

Harce dorożki 102.

po... chodnikach ul. 3 Maja

O wileńskich dorożkarzach można wiele opowiadać. Niedawno w sądzie odbyła się rozprawa przeciwko dorożkarzowi, który zawiózł przygodnego pasażera na ciemną ulicę, gdzie dwaj jego koledzy obrabowali jadącego, pobili go i wyrzucili z dorożki. Wszyscy trzej otrzymali po 8 lat więzienia.

Notowaliśmy następnie inny wypadek kiedy dorożkarz wciągnął do dorożki przygodnie spotkaną dziewczynę, zawiózł ją do lasu i tam zniewolił.

Wczoraj wieczorem do III komisariatu wpłynęła nowa skarga przeciwko dorożkarzowi nr 102, który, jak wynika ze skargi, wyprawiał po ulicy 3. Maja niesłychane brewerie — zaczepiał przechodniów i gonił ich dorożką po... chodniku, ci zaś przestraszeni kryli się po bramach.

Dorożkarz ten miał przy tym tyle przytomności umysłu, że zbiegł przed przybyciem policji. Na jego nieszczęście jednak jedna z „ofiar“ jego „popisów“ zauważyła numer dorożki, co niewątpliwie znacznie ułatwi policji zadanie przykładnego ukarania „wesołka“. (c).

Nareszcie duży śnieg w Zakopanem!

ZAKOPANE. (Pat.) Warunki śnieżno-terenowe w Zakopanem jak i w Tatrach, dzięki dalszym opadom śnieżnym, trwającym już od piątku po południu do tej pory, znacznie się poprawiły i z godziny na godzinę są coraz lepsze

Warstwa świeżo spadłego śniegu wynosi już **ponad 30 cm.** Silne zachmurzenie przy niskiej stosunkowo temperaturze pozwala oczekiwać **dalszych opadów śnieżnych** a tym samym ustalenia się warunków zimowych na Podhalu i w Zakopanem.

Nożycami przez prasę

SCEPTYCYZM „W. DZ. NARODOWEGO“.

Panuje dość powszechne przypuszczenie, zwłaszcza we Francji, że zaraz po zwycięstwie gen. Franco, Hiszpania znajdzie się w ścisłym związku z państwami osi Rzym — Berlin. Innego zdania jest „W. Dz. Narodowy“:

Powszechnie się mówi, że koniec wojny domowej w Hiszpanii zapoczątkuje zgodną politykę włosko-hiszpańską wymierzoną przeciwko Francji Wprawdzie Francja w okresie trwania wojny domowej nie wykazała należytych zdolności przewidywania, rząd zaś „Frontu Ludowego“ prowadził względem kwestii hiszpańskiej politykę nie tyle Francji, co międzynarodówki masońsko-marksistowskiej, niemniej jednak polityka śródziemnomorska Włoch może w niejednym budzić w Hiszpanach większe zastrzeżenia, niż polityka francuska. Szczególnie z chwilą zlikwidowania niebezpieczeństwa czerwonego w Hiszpanii i wyjaśnienia się nowej sytuacji wewnętrznej we Francji.

Obecność Włochów na Balearach i na lądzie hiszpańskim, z chwilą zakończenia wojny domowej, stanowić będzie raczej przeszkodę niż pomoc w ułożeniu się stosunków pomiędzy tymi dwoma narodami.

Dogasający pożar w Hiszpanii jest równocześnie zmierzchem polityki wojen ideologicznych na zachodzie. Po niej znowu przyjdzie do głosu polityka oparta o interesy narodowe, wypływająca z trwałych przesłanek historii i geografii.

Przyczyni się ona niezawodnie do wyjaśnienia sytuacji i do nadania stosunkom na zachodzie większej przejrzystości i równowagi.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy W. D. Nar. ma rację. Na razie w Paryżu i Londynie panuje jednak duże zaniepokojenie.

BRAK FACHOWCÓW.

„Dziennik Poznański“ porusza sprawę braku fachowców:

W Warszawie odbył bardzo ważne posiedzenie zarząd główny Związku Pracowników Teletechnicznych. Na czoło ożywionych debat wysunął się fakt, który może najlepiej scharakteryzować sytuację w jakiej znajdują się pracownicy tego zawodu.

W ciągu ubiegłego roku ze służby w przedsiębiorstwie państwowym „Poczta Polska“ przeszło do przemysłu prywatnego 98 osób, podczas gdy jedyną w Polsce szkołę teletechniczną opuszcza w ciągu roku zaledwie 40 absolwentów. Poczta odczuwa już od dłuższego czesu brak wyżej wykwalifikowanych pracowników technicznych.

To samo dzieje się w kolejnictwie. Wolą oni dostawać się do prywatnych Wolą oni dostwać się do prywatnych przedsiębiorstw, niż iść przez życie o niskim uposażeniu urzędnika.

Ilość szkół technicznych w Polsce jest stanowczo za mała. Zwłaszcza na ziemiach wschodnich. A każdy dobry fachowiec obdarzony inicjatywą daje pracę wielu ludziom. Tymczasem problem zatrudnienia sił niewykwalifikowanych rośnie.

Bo rzeczywiście na odcinku społecznym nie przedstawia się pomyślnie. W ub. roku liczba zatrudnionych wzrosła co prawda o 190 tys., na co wpłynęła poprawa koniunktury gospodarczej, ale problem bezrobocia nie znalazł dotychczas właściwego rozwiązania. Z jednej strony wzrasta liczba ludzi zdolnych do pracy, z drugiej — zdarzają się nie tak rzadko wypadki redukowania robotników w fabrykach i sztucznego tą drogą fabrykowania bezrobotnych. Największe niebezpieczeństwo grozi młodemu pokoleniu, jeśli — jak informował sprawozdawca sejmowy — na 70 tys wolnych miejsc pracy kandyduje aż... 370 tys młodzieży. A właśnie ten rynek pracy powinien wchłaniać rocznie około 300 tys osób! Roczniki powojenne młodzieży wzrastają w szybkim tempie, wkrótce więc znajdziemy się wobec naprawdę groźnego zjawiska społecznego. Wpływy z Funduszu Pomocy Zimowej mogą tu zaradzić jedynie w skromnych rozmiarach. Zubożenie i nieodżywienie młodzieży wiejskiej w wieku poborowym sytuację jeszcze pogarsza, co choćby ze stanowiska obronności wymaga radykalnej reformy.

Środek zaradczy — to przede wszystkim propaganda inicjatywy i opieka nad nią. Jest tyle braków, że miejsca dla każdej inicjatywy jest jeszcze b. wiele. I.

Trzeba pracować

Przez dwa tygodnie wyświetlany był w Wilnie piękny film sportowy z Igrzysk Olimpijskcih.

I rzecz ciekawa. Raz jeszcze przeżyliśmy wszyscy wielką tragedię sportową niepowodzeń zawodników polskich. Słyszało się ogólnie zdanie „ależ jak słabo myśmy wyszli w Berlinie". Powiedzenie to powtarzane było nie tylko w Wilnie, lecz tam wszędzie, gdzie tylko wyświetlany był ten przepiękny film olimpijski.

Nie o filmie jednak mam zamiar pisać, a o potrzebie solidnej pracy sportowej i o koniecznie potrzebnej propagandzie sportu wśród jak najszerszych warstw społeczeństwa. Bez tej pracy i bez tej propagandy nigdy nie będziemy mogli dojść do jakichś poważniejszych wyników sportowych o znaczeniu i skali światowej, a przynajmniej europejskiej.

Sport idzie ciągle naprzód. Sport rozwija się i z każdym dniem zaostrza się rywalizacja. Niestety nie można tego powiedzieć o sporcie polskim, który jeżeli nie oprze się o pracę klubów sportowych, to nigdy nie stanie na silnych podstawach.

U nas w Polsce kluby sportowe są biedne i nikt na kluby te nie zwraca większej uwagi. Sport traktowany jest u nas w dalszym ciągu po macoszemu, chociaż są związki państwowe, chociaż istnieje PUWF i PW, i że sport jest częściowo upaństwowiony, to jednak brak jest zrozumienia dla sportu społecznego i tych kadr zawod

Za granicą zawodnik otaczany jest specjalną opieką, a u nas często głoduje i skazany jest na nędzę

Nic też dziwnego, że mało mamy dobrych zawodników i mało mamy zwycięstw, a co najgorsze, że nie umiemy, niestety, prawdzie spojrzeć w oczy i wyraźnie wobec wszystkich przyznać się do swoich błędów chociażby dlatego, żeby w przyszłości błędy te nie były powtarzane.

Nie chodzi w danym wypadku o jakąś bałwochwalczą politykę i o wywyższanie pod niebiosy mistrzów sportu, lecz o rozumne i celowe pokierowanie całej tej niezmiernie skomplikowanej a ciekawej maszyny.

Przegrywamy znacznie częściej, niż wygrywamy. Zawodnicy nasi są źle przygotowani. Brak jest w Polsce dostatecznej ilości wykwalifikowanych instruktorów i brak właściwego zrozumienia sportu przez szerszy ogół społeczeństwa.

Będąc często za granicą miałem możność przekonać się naocznie i uczynić szereg ciekawych porównań stosunków sportowych Polski ze stosunkami nie koniecznie Niemiec, czy Włoch, lcz takich małych chociażby państewek, jak Łotwa, czy Estonia.

Inna jest tam psychika jak zawodnika, tak starszego pokolenia, tak i tych, którzy uprawiają sport, chociaż nie są zawodnikami.

Przed kilku laty staraliśmy się naśladować zagranicę. Drogą wiodącą do ideału miał być P. O. S. oraz szereg innych odznak sporowych. I co się stało? Skapitulowaliśmy, bo nie umieliśmy poważnie i życiowo rzeczy tych potraktować.

Dziś w potrzebę POS nikt już nie wierzy i nikt nie odczuwa potrzeby wskrzeszenia tej odznaki, a jednak POS mógłby być tym pomostem między sportem zawodniczym a sportem uprawianym tylko i wyłącznie dla samego siebie i dla własnego zdrowia.

Nie będziemy pisać dlaczego zagrzebano POS i dlaczego ta cała idea upadła, lecz uważamy, że częściowo stała się krzywda i w jakikolwiek bądź sposób trzeba nawiązać łączność tych dwóch wielkich środowisk życia sportowego.

Ubolewamy nad losem sportu polskiego. Smucimy się wszyscy w dniu niepowodzeń, lecz zamiast szukać właściwych dróg rozwoju, to w większej części usprawiedliwiamy niepowodzenia, a porażki przyzwyczailiśmy się nazywać „zaszczytnymi przegranymi".

Trzeba wychowywać młodzież w duchu sportowej rywalizacji i nie wpadać w przesadę. Trzeba dbać o zawodników i zawodników tych wyszukiwać.

Trzeba koniecznie w dalszym ciągu utrzýmywać żwyy kontakt z zagranicą, z tą jednak różnicą, że trzeba w sposób umiejętny dobierać przeciwników i w zimie nie kontraktować meczów piłkarskich, a latem narciarskich.

Mamy przykry dowód takiej fatalnej polityki z meczem piłkarskim z Francją. W normalnych warunkach nie powinniśmy byli meczu z Francją przegrać, lecz w zimie, w styczniu u nas piłka nożna nie jest „sportem narodowym". Nic też dziwnego, że ·ypią się niepowodzenia, które w danym wypadku nie znajdują już żadnego usprawiedliwienia.

A inwestycje sportowe? Czyż temat ten nie jest ciekawy, a statystyka w porównaniu z za granicą nie przedstawia się rozpaczliwie?

Wystarczy wziąć chociażby pod uwagę stosunki sportowe Wilna i dyskretnie wspomnieć o tym, że nie posiadamy dotychczas ani krytei pływalni, ani też odpowiedniej sali sportowej.

I jak można w tak opłakanych warunkach tecnicznych pracować i jak można liczyć na powodzenie.

Polska nie posiada sztucznego lodowiska. Cały karnawał wyniknął z mistrzostwami hokejowymi Polski, a gdzież mają trenować drużyny? Jak wielki dajemy handicap drużynom zagranicznym. Niemcy posiadają kilka sztucznych lodowisk i kilkadziesiąt naturalnych.

Za granicą zwycięstwa są ceniione, a przegrane działają nie przygnębiająca, a raczej pobudzajace do pracy.

U nas natomiast przegrana niszczy cały organizm i wprowadza chaos w pracy.

Iluż jest takich, którzy po pierwszym niepowodzeniu wycofali się z pracy i stali się po prostu ludźmi straconymi dla sportu.

Widzimy, że sporcie polskim jest jeszcze bardzo wiele do roboty. Chcąc jednak żeby praca ta wydała jak najprędzej jakieś cenne owoce, to pracować nie powinny tylko jednostki, lecz masy — ten szerszy ogół społeczeństwa sportowego.

Mało jest chodzić na mecze i czytać gazety sportowe. Trzeba pracować w organizacjach sportowych, trzeba należeć do klubów sportowych i w klubach tych budować sport polski.

J. Niecieckі.

Mistrzostwa Polski w siatkówce pań



W Katowicach zostały rozegrane mistrzostwa Polski w siatkówce pań z udziałem 8 drużyn z różnych miast Polski. Na zdjęciu — drużyna AZS — Warszawa, która zdobyła mistrzostwo Polski.

Raid kolejowo-narciarski wzdłuż Karpat

Uczestnicy raidu mogą bezpłatnie przyjechać na zawody F. I. S.

Śladem lat ubiegłych organizuje Tow. Krzewienia Narciarstwa wraz z Ligą Popierania Turystyki 8 podkarpacki raid kolejowo-narciarski, który ma za zadanie zapoznać uczestników zawodów FIS z najpiękniejszymi terenami zimowymi Polski.

W tym roku raid trwać będzie 5 dni i wyjazd pociągu raidowego nastąpi z Zakopanego w dniu 20 lutego, bezpośrednio po zawodach FIS.

Przez pierwszy dzień uczestnicy raidu zapoznają się z Krynicą, 2 dni spędzą w Sławsku i Worochcie, aby następnie, po powrocie do Krakowa, w dniu 26 lutego zwiedzić jego zabytki.

Uczestnicy raidu będą mieszkali w specjalnie przystosowanych do spania wygodnych wagonach 2 klasy, a do użytku ich będą również oddane najnowocześniej urządzone wagony: restauracyjny, dancingowy z coctail barem i aparaturą filmową i radiową, wagon kąpielowy oraz specjalny wagon na pomieszczenie nart, w którym znajdować się będzie sklepik narciarski oraz wypożyczalnia nart.

Na bilet raidowy będą mogli uczestnicy bezpłatnie przyjechać na zawody FIS do Zakopanego 2 kl. pociągiem pospiesznym, otrzymają pełne utrzymanie w wagonie restauracyjnym, bezpłatny przejazd kolejką górską w Krynicy oraz cały szereg zniżek i ułatwień. Dla uczestników raidu będzie również oddany do dyspozycji wagon sypialny, jednak za osobną dopłatą. Cena uczestnictwa wynosi dla uczestników krajowych tylko 135 zł. Oczywiście we wszystkich miejscowościach uczestnicy raidu będą odbywali wycieczki w różnym stopniu nasilenia, od [illegible] dy, stosownie do swoich umiejętności narciarskich, będzie mógł dokładnie poznać nasze tereny narciarskie.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 10 lutego 1939 do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 15.

I. Vartiainen w Wilnie

Przyjechał do Wilna znany w Polsce trener narciarski z Finlandii p. I. Vartiainen z małżonką.

P. Vartiainen dziś o godz. 11 rozpocznie tygodniowy kurs treningowo-przeszkalający dla czołowych narciarzy wileńskich.

Kurs odbywać się będzie na Rowach Sapieżyńskich. Z pobytu w Wilnie doskonałego trenera powinni skorzystać wszyscy zawodnicy wileńscy. Przede wszystkim uwagę zwrócić trzeba na stronę biegową. P. I. Vartiainen, jest specjalistą od biegów płaskich, właśnie tak ważnej konkurencji narciarstwa wileńskiego.

Pewną trudność wprowadza to, że p. Vartiainen nie włada językiem polskim, a mówi tylko po niemiecku. Organizatorzy postarali się o dwuch narciarzy tłumaczy, którzy będą niewątpliwie b. pomocni p. Vartiainenowi w pracy.

Trener po tygodniowym pobycie w Wilnie odjedzie do Wygody ,by przed marszem zułowskim przyjechać do Niemenczyna i tam poprowadzić kurs dla wojska i Związku Strzeleckiego.

Lendzin — Rotholc

2 lutego we czwartek w Warszawie dojdzie nareszcie do ciekawego i dawno zapowiadanego pojedynku dwuch czołowych bokserów Polski wagi muszej: Lendzina z Rotholcem — mistrzem Europy.

Szkoda wielka, że spotkanie to odbędzie się nie w Wilnie, lecz w Warszawie. Taka jednak zawarta została umowa między Elektritem a Gwiazdą.

Lendzina czeka więc b. ciężki mecz. Powinien on do spotkania tego dobrze przygotować się nie tylko fizycznie, lecz przede wszystkim psychicznie. Nerwy nie mogą się załamać, bo inaczej spotkanie z tak rutynowanym zawodnikiem jak Rotholc zakończy się niepowodzeniem wilnianina.

Słyszeliśmy, że Rotholc obecnie nie znajduje się w szczytowej formie. Pojedynek zapowiada się więc b. interesująco i jeżeli Lendzin pokona boksera Gwiazdy to zrehabilituje się z przegranej z Jasińskim w Poznaniu.

Elektrit w Warszawie walczyć będzie w następującym składzie: Lendzin Łukmin, Malinowski, Kulesza, Berg, Unton, Polakow i Blum.

Czyn godny naśladowania

Wytwórnia obuwia sportowego „Antoni Wiżyn" ofiarowała bezpłatnie niezamożnej dziatwie szkoły powszechnej Nr 47 dziesięć par [illegible] parę butów narciarskich..

Czyn ten godny jest naśladowania. Mało jest w Wilnie przedsiębiorstw sportowych, które w zrozumieniu potrzeb biednej młodzieży spieszyły jej z doraźną pomocą.

Cieszy nas bardzo, że ostatnimi czasy dużo inicjatywy, jeżeli chodzi o te sprawy, przejawia AZS wileński, który pośredniczy przy przekazywaniu biednym sportowcom tak im potrzebnego sprzętu.

PIERRE NORD

12

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Czy wiedzieliście, że on tu mieszka? — zapytał Schmidt towarzysza.

— Wcale nie — odparł Heim. — Powinien nocować w komisariacie.

Weszli do Liany. Oczy miała błędne z przerażenia i drżała od stóp do głów, skulona w fotelu.

— Jesteś kochanką Stiefela? — zapytał Heim.

— Tak jest.

— Gdzie on jest?

— Nie wiem. Nie widziałem go od wczoraj. Wyszedł około dziesiątej rano i uprzedził mnie, że wróci dopiero za kilka dni.

— Czy u ciebie trzyma swoje rzeczy?

— Nie. Mieszkanie jego jest naprzeciwko. Proszę oto klucz.

Zdziwieni, oficerowie wyszli na schody. Psy, zapomniane, rozciągnęły się w przejściu, węsząc w szparze pod drzwiami od mieszkania Stiefela i drapiąc pazurami podłogę, jakby chciały się podkopać.

Oba pokoje wygodnego pied à-terre tłumacza były puste. Sypialny nie przedstawiał nic godnego uwagi, prócz dobrze zaopatrzonej garderoby cywilnej. Gabinet jego był bardziej intersujący. Znajdowała się tam maszyna do pisania, cała kolekcja pieczęci, stosy papieru z oficjalnym nagłówkiem i wszelkie ślady regularnej i metodycznej pracy. Dwie księgi zatrzymały na chwilę uwagę zwiedzających. Pierwsza — był to doskonale prowadzony rejestr stanu majątkowego głównych mieszkańców centrum miasta, opatrzony syntetycznymi notatkami: „może dać tyle a tyle marek". Drugi wyglądał na księgę buchalteryjną, której treść była niezrozumiała. Były to, w odniesieniu do imion własnych, zawsze francuskich, daty, jakieś umówione słowa i liczby. Wreszcie cztery walizy, ukryte w szafie ściennej, zawierały najróżnorodniejsze przedmioty: bieliznę, ubrania, części ekwipunku, papiery, których wywiadowcy nie przeglądali natychmiast.

— Ostatecznie — wywnioskował Heim — wydaje mi się, że Stiefel poza czynnościami związanymi z centralną organizacją władz w prowincjach okupowanych, przedstawiał jakąś władzę feodalną, ściągającą okup z mieszczan. W zamian za jakie usługi? Trzeba to zbadać. Ale przede wszystkim trzeba go odnaleźć. Czy myślicie, że ta dziewka z naprzeciwka może być szczera?

— Chyba tak — rzekł Schmidt. — Zbyt wystraszona, żeby kłamać, a może tu właśnie tkwi powód jej strachu.

— W każdym razie, idźmy dalej.

— Tak, ale zostawmy tu dwóch ludzi na straży i wróćmy z psami na rynek, gdzie z pewnością krzyżują się ślady kroków Stiefela.

Po raz pierwszy psy wydawały się być jednego zdania. Popędziły do Champs Elysées, gdzie znowu się zawahały. Suka żywsza i bardziej bezpośrenia, zaczęła obwąchiwać wszystkie ławki alei, pies przywołał ją rozdrażnionym warknięciem. Usłuchała i pobiegła za nim, pociągając w galopie oficerów i oddział. W kilka chwil później znaleźli się znowu przy uliczce Fraine. Był to wąski przesmyk objęty z obu stron długimi murami, pokrytymi bluszczem i powojem. Zza murów zwieszały się gałęzie drzew obszernych parków. Stał tu dom, a raczej czworokątny pawilon, zduszony masą ciemnozielonego listowia, które w zapadającym zmierzchu ginęło w wielkich plamach ruchomych i wrogich cieni. Gdy ostatnie zgrzyty gwoździ żołnierskich butów umilkły na bruku, słychać już było tylko szybkie dyszenie psów i jakby echo przeciągłe — szum wiatru w drzewach.

— Ponury kąt! — rzekł Heim. — W takiej dekoracji mógłby Balzac umieścić swego Vautrin'a. Ciekawym, co za bandyta czai się w tym schronieniu?

Schmidt już zadzwonił. Czerwonawe światło zabłysło za szybami i ukazał się ksiądz Gaillard w sutannie i z gołą głową. Uniósł w górę świecę, której słaby płomień, pozostawiając w cieniu część twarzy, podkreślał jej siłę i surowość. Gdyby nie ściągnięte krzaczaste brwi, co wywołało raczej rozdrażnienie niż gniew, lub niepokój, byłby się wydał zupełnie spokojny, nawet pogodny. Przenosił wzrostem o głowę obydwóch oficerów, którzy ze zdziwienia czy szacunku nie odezwali się od razu.

— Cóż to? — zapytał.

— Księże proboszczu — odparł Heim — przyszliśmy tu zrobić rewizję.

— Dobrze. Jesteście panami. Przejdźcie panowie. Czy życzycie sobie, żebym wam towarzyszył? Nie? W takim razie będę u siebie, w kancelarii, gdzie pracuję.

Niemcy spuścili psy, które jak szalone wpadły do domu, przebiegając go od piwnicy do strychu, przez wszystkie pokoje na parterze: kancelarię, stołowy i kuchnię i przez wszystkie ubikacje na piętrze. Gdy skończyły, rozpoczęły niezmordowanie szukać po raz drugi. W ich obłędnym podnieceniu, w ich skomleniu czuć było jakby bezsilną wściekłość kogoś, kto przy grze w „chowanego" czuje, że już „parzy", wie, że jest blisko i drepcze w miejscu. W godzinę z górą, oficerowie otworzyli i opróżnili wszystkie szafy, zbadali gruntownie piwnicę, przetrząsnęli szuflady, opukali ściany, nie znalazłszy najmniejszego śladu pobytu Stiefela. Samson i Dalila w dalszym ciągu kołowały po mieszkaniu, [illegible] szczególna ubikacja, prócz może kuchni, dokąd wracały kilkakrotnie i pozostawały dłużej — warcząc. Heim otworzył tylne drzwi prowadzące do małego ogródka, okolonego muramisąsiednich parków. Z ogródka było tylko jedno wyjście.

(D. c. n.).

KRONIKA

STYCZEŃ **30** Poniedziałek

Dziś: Martyny P. M.
Jutro: Marceli Wd.

Wschód słońca — g. 7 m. 17
Zachód słońca — g. 3 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 29.I. 1939 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia — 4
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 5
Opad ślad
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: przed poł. wzrost po południu bez zmian.
Uwaga: pochmurno.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 30 BM.:

Chmurno z większymi przejaśnieniami na północy kraju. Gdzieniegdzie jeszcze drobny śnieg. **Lekki mróz.** Słabe, **na północy nieco żywsze wiatry,** głównie z kierunków zachodnich, Rano miejscami mgły.

KALENDARZYK HISTORYCZNY:

1018. Pokój Chrobrego z Niemcami w Budziszynie.
1364. Mikołaj Wierzynek, krakowski mieszczanin, przyjmuje cesarza Karola IV, Piotra, króla Cypru, Ludwika Węgierskiego, Waldemara duńskiego.
1667. Rozejm w Andruszkowie i utrata Smoleńska i miast za Dnieprem.
1889. Tragedia w Mayerling. Trag. śmierć arcyk. Rudolfa i M. Velery.
1919. Stany Zjedn. A. P. uznają Polskę.
1933. Adolf Hitler obejmuje dyktaturę.

WILEŃSKA

— **Dyżury aptek:** Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Komisja Finansowa zakończyła rozpatrywanie budżetu.** Miejska Komisja Finansowo-Gosp. odbyła ostatni cykl posiedzeń poświęconych nowemu preliminarzowi budżetowemu miasta. Komisja poczyniła szereg poprawek. Jednocześnie odbyły się posiedzenia Komisyj Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Kult.-Oświatowej i niektórych innych.

Jutro, we wtorek, odbędzie się budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie to wyznaczone zostało do lokalu Magistratu na godz. 20.

— **Roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** Jak słychać, wydz. techniczny Zarządu zamierza w najbliższym czasie, o ile dopiszą warunki atmosferyczne, rozpocząć na terenie miasta roboty wodociągowo-kanalizacyjne. W pierwszym rzędzie roboty takie mają być przeprowadzone na placu Katedralnym.

SPRAWY SZKOLNE

— **„INSTYTUT GERMANISTYKI"** — Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego rb **Najtaniej, szybko, gruntownie.**

WOJSKOWA

— **W Wilnie ma być wybudowana synagoga wojskowa.** Wczoraj przybył do Wilna rabin polowy, kpt. dr Rybel, który odwiedził rabina Rubinsztejna i dyrektora gminy żydowskiej p. Werblińskiego, poruszając z nimi sprawę wybudowania w Wilnie synagogi wojskowej dla żołnierzy wyznania mojżeszowego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Freudyzm.** Dziś, w poniedziałek, staraniem Zw. Pol. Intel. Katol. prof. dr L. Chmaj wygłosi o godz. 19 w Sali Śniadeckich USB odczyt pt.: **„Freudyzm".** Ogół społeczeństwa wileńskiego częściowo już zapoznał się z teorią głośnego psychologa Freuda na scenie teatralnej („Teoria snów"). Prof. dr L. Chmaj, wybitny pedagog i psycholog, ujmie to zagadnienie ze strony naukowej. Prelegent omówi szczegółowo genezę psychoanalizy, jej rozwój i znaczenie lecznicze oraz metodę Pfistera lecznictwa duchowego. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 25 gr. Przedsprzedaż biletów w Księgarni Św. Wojciecha. Czysty dochód przeznacza się na Bibliotekę Wiedzy Religijnej.

RÓŻNE

— **Zaostrzenie walki z handlem nielegalnym zapalniczkami.** Ostatnio na terenie Wilna wzrósł handel nielegalnymi zapalniczkami i kamieniami do zapalniczek. W związku z tym miarodajne władze zaostrzyły walkę z handlarzami.

WOŁOŻYŃSKA

— **TRAGICZNY WYPADEK. W dniu wczorajszym w czasie polowania na zające w okolicach Żardel, na terenie gminy wiśniewskiej, (pow. wołożyńskiego), zdarzył się tragiczny wypadek postrzelenia inż. leśnego Brzozowskiego Czesława z Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie przez jednego z myśliwych. W drodze do szpitala Brzozowski Czesław zmarł.**

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 30 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,45 Audycja dla najmłodszych w opr. Marii Rożkówny. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Popularne suity i uwertury orkiestrowe. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Suita" — audycja dla liceów. 14,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Między ziemią a księżycem". 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Kowalskiego. 17,00 Junaczki — pogadanka. 17,15 „Złoto jest czarne" — audycja muzyczno - słowna. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,05 Utwory skrzypcowe w wyk. Aleksandra Poleskiego. 18,20 Z naszego kraju: „Hoduciszki" pog. P. Rayskiego. 18,30 Marta Eggerth i Jan Kiepura (płyty). 18,45 Awantury Zakopiańskie — felieton Kornela Makuszyńskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 21,35 Nowości literackie. 21,55 „Religia a kultura" — odczyt prof. K. Górskiego. Tr. do Baranowicz. 22,10 Muzyka operowa. Tr. do Baranowicz. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

WTOREK, dnia 31 stycznia 1939 roku.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z pyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8 10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „I my czytajmy" — pog. dla kobiet prowadzi Z. Iwaszkiewiczowa. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Tańce prababek. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12 03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Sosnowe robaczki" — pog. H. Jezierskiego. 13.15 Koncert popularny. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.15 Pieśni polskie w wyk. chóru szkoły powszechnej Nr 22. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Indian północno-amerykańskich. 16.50 Z ajemnic świata kryształów — pogadanka. 17,05 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16.50 Z tajemnic świata kryształów — pogadanka. 17.35 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory fortepianowe Aleksandra Michałowskiego w wyk. Zofii Kerntopf-Romaszkowej. 18.20 „Dziwne gazety" — gawęda Wł. Monkiewicza. 18.30 Audycja dla robotników. 18.55 Przemówienie ks. biskupa J. Gawliny z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości. 19.05 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Przechadzki ateńskie" — „Propileje" — odczyt. 22 20 G. Bizet — Fragmenty z op. „Carmen". 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICKIE

DWA DOMY, ewentualnie jeden z sadem owocowym i dużym ogrodem w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 69 do sprzedania. Informacje na miejscu

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Jej syn" z gościnnym występem Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej!** Dziś, w poniedziałek, dn. 30 stycznia o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra psychologiczną sztukę Walentyny Alexandrowicz pt. **„Jej syn"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Sztuka ta porusza najbardziej aktualne zagadnienia naszego życia współczesnego. W głównej roli „Matki" wystąpi gościnnie p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Dalszą obsadę stanowią pp.: Buyno, Łęcka, Milska, Sierska, Szczepańska, Jaśkiewicz, Ilcewicz, Martyka, Tatarski. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, we wtorek, dn. 31 bm. o godz. 18 **„Sędzia z Zalamei".**

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** Świetna komedia **„W perfumerii"** — jednego z najlepszych komediopisarzy węgierskich, Michała Laszló — będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance. Przezabawne sytuacje, humor, dowcip i sentyment — składają się na wielce interesującą całość.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Wieczory Chóru Dana.** Dziś i jutro z wieczorami pieśni i humoru wystąpi Chór Dana w „Lutni". Solistami będą J. Godlewska i A. Wysocki. Chór ten przyjeżdża do nas po wielkich sukcesach w Ameryce. Repertuar najnowszych pieśni, świeżo opracowanych.

— **Premiera op. „Roxy i jej drużyna".** — Reżyser Wyrwicz-Wichrowski przygotowuje prawdziwą nowość z zakresu operetki. Operetką tą jest **„Roxy i jej drużyna"** z muzyką Abrahama.

— **Premiera Teatru dla dzieci.** Widowisko, ze śpiewami i tańcami **„Hajduczek",** dostosowane na scenę z pow. H. Sienkiewicza **„Pan Wołodyjowski"** grane będzie po raz pierwszy w czwartek 2 lutego o godz. 12.15.

Okupacja fabryki kleju

Przed kilkoma dniami wybuchł strajk w fabryce kleju Chackielewicza, przy ul. Legionowej 157 w Wilnie. Strajk powstał z powodu wydalenia przez pracodawcę jednego z robotników. Pozostali ogłosili strajk.

Ponieważ właściciel fabryki nie szedł na żadne ustępstwa, wczoraj robotnicy okupowali lokal fabryki. O wypadku właściciel przedsiębiorstwa powiadomił policję. (c)

Z teki policyjnej

„SPORT"

Wczoraj w nocy na ulicy Stefańskiej, Rudnickiej i Bosaczkowej pijane towarzystwo znad kilku sklepów zerwało litery szyldowe, które na miejscu zniszczono.

Policja ma obecnie nie łatwe zadanie ustalić nazwiska sprawców, gdyż amatorzy nowego „sportu" zbiegli.

NERWY

Wczoraj z rana, w swoim sklepie przy ul. Sadowej 6, powiesił się M. Serwiacki. Na szczęście, domownicy w porę zauważyli wypadek i zdjęli kupca z pętli, jeszcze z oznakami życia.

Przyczyną zamachu samobójczego — rozstrój nerwowy.

KLUCZ SŁUŻY NIE TYLKO DO OTWIERANIA

Sokołowski Piotr (Metropolitalna 1), uderzył kluczem w głowę dozorczynię Twardowską Paulinę, zam. tamże. Twardowska doznała zdarcie naskórka. Tło zajścia — nieotwieranie przez dłuższy czas bramy.

ZA DROGA KĄPIEL

Gincewicz Józef, Krakowska 9, zameldował, że gdy był w łaźni przy ul. Tatarskiej 13, należącej do Sokołowskiego, nieznany sprawca skradł mu z przechowalni zegarek srebrny i 19 zł 50 gr. (c).

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—9 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina.
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PRACA

KRAWCOWA przyjezdna poszukuje pracy, najchętniej po domach. Kilkuletnia praktyka, wyrobiony gust i niedrogo.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: ul. Zawalna 3 m. 3.

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, ... dogodne wejście, ul. Św. Filipa 1—20. godz. 18—21 codziennie.

RZĄDCA - ROLNIK samodzielny z dobrymi świadectwami, 14 lat pracy na kresach, dobry hodowca i organizator, ostatnio 8 lat na większym majątku, poszukuje posady. Może złożyć kaucję. Wilno, Antokolska 62 m 1 Lenkiewicz.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryki „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uoca. z E. Kotlarewskiego, Wileńska 11